

Sygn. akt I ACa 330/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. N. (1), T. N., M. N. i

J. N. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 11 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 363/13

1. **oddala apelację;**

2. **tytułem kosztów postępowania apelacyjnego zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów M. N., S. N. (1) i T. N. kwoty po 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych), zaś na rzecz powódki J. N. (1) kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych).**

Sygn. akt I ACa 330/14

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu skierowanego przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., powodowie domagali się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia pieniężnego za zerwanie więzi rodzinnych: w kwocie 150.000 zł na rzecz M. N., 120.000 zł na rzecz S. N. (1), 80.000 zł na rzecz J. N. (1) i 90.000 zł na rzecz T. N. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podali, że w wyniku tragicznego wypadku do jakiego doszło w dniu 20 sierpnia 2002 r., śmierć poniósł W. N. - syn M. N. i S. N. (1) a jednocześnie brat J. N. (1) i T. N..

Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, przy czym odpowiedzialność kierującego objęta była umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u strony pozwanej. Tragiczna śmierć W. N. była dla powodów traumatycznym przeżyciem i odcisnęła się trwałym piętnem na ich życiu.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa domagając się zasądzenia kosztów postępowania. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, iż odmowa wypłaty zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. uzasadniona była przyjęciem, że w polskim systemie prawa cywilnego obowiązuje zasada finansowej rekompensaty szkody, także niemajątkowej, wyłącznie tej osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie określone jako czyn niedozwolony; stanowisko takie znalazło odzwierciedlenie w szeroko przywołanym przez pozwaną orzecznictwie sądów powszechnych. W jej ocenie, art. 448 k.c. daje podstawę do żądania zadośćuczynienia wyłącznie tej osobie, której dobro osobiste zostało naruszone czynem niedozwolonym; w niniejszej sprawie delikt sprawcy skierowany był przeciwko poszkodowanemu w wypadku W. N., nie zaś dobrom osobistym jego najbliższych, co znajduje potwierdzenie w treści art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przywołany przepis enumeratywnie wskazuje katalog następstw szkód wyrządzonych w związku z ruchem pojazdu mechanicznego oraz konkretyzuje, naruszenie jakich dóbr osobistych podlega kompensacie w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W stanie prawnym obowiązującym przed dniem 3 sierpnia 2008 r., zakres odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych w ogóle nie obejmował krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego, nawet jeżeli jego źródłem była śmierć człowieka. Gdyby było inaczej ustawodawca nie dostrzegłby swego rodzaju luki w prawie i nie doprowadziłby do nowelizacji przepisu art. 446 k.c. poprzez dodanie jego paragrafu 4, gdyż dopiero ten przepis podstawą należnego tej osobie zadośćuczynienia uczynił, będącą bezpośrednim skutkiem śmierci człowieka, krzywdę osoby mu bliskiej. Wskazała równocześnie, iż ani z tezy ani z uzasadnienia uchwały w sprawie o sygn. III CZP 76/10 nie wynika w stosunku do kogo takie roszczenia osobie pokrzywdzonej przysługują, czy wobec sprawcy i ubezpieczyciela, czy też jedynie wobec samego sprawcy. Pozwana zakwestionowała równocześnie wysokość dochodzonych żądań wskazując, iż powodowie nie wykazali by na skutek tragicznego zdarzenia doznali rozstroju zdrowia; śmierć W. N. nie spowodowała również by powodowie stali się osobami samotnymi, stanowią bowiem rodzinę w której wychowuje się jeszcze dwoje dzieci. Odnosząc się do roszczenia odsetkowego zarzuciła, iż winno zostać ono ewentualnie uwzględnione od daty wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od pozwanego: na rzecz powódki M. N. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 50.000 zł od dnia 18 marca 2013 r. do dnia zapłaty, na rzecz powoda S. N. (1) kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł od dnia 18 marca 2013 r. do dnia zapłaty, na rzecz powódki J. N. (1) kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł od dnia 18 marca 2013 r. do dnia zapłaty, na rzecz powoda T. N. kwotę 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 60.000 zł od dnia 18 marca do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 3.668 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu państwa kwotę 15.500 zł tytułem opłaty od uwzględnionych części żądań pozwu, od której powodowie byli zwolnieni.

Powyższe orzeczenie sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 26 listopada 2002 r. J. N. (2) został uznany za winnego tego, że w dniu 20 sierpnia 2002 r. w C. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że do ciągnika marki U., który nie był przystosowany do przewożenia pasażerów, a nadto nie posiadał drzwi w kabinie, zabrał dwóch małoletnich wnuków, a to T. N. i W. N., a podczas jazdy na łuku drogi w prawo nie zachował należytych środków ostrożności, zjechał do przydrożnego rowu, czym doprowadził do gwałtownego przechylenia się ciągnika z którego małoletni W. N. wyleciał pod tylne koło ciągnika i został nim przejechany, w wyniku czego doznał obrażeń w postaci zmiażdżenia czaszki, skutkujących jego śmiercią na miejscu.

Ustosunkowując się do żądań powodów w zakresie wypłaty na rzecz każdego z nich kwot: na rzecz rodziców zmarłego M. N. i S. N. (1) po 50.000 zł, zaś jego rodzeństwa J. N. (1) i T. N. po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia opartego na treści art. 448 k.c., pismem z dnia 26 czerwca 2012 r. pozwana odmówiła ich uwzględnienia.

W dacie tragicznego wypadku W. N. miał ukończone 4 lata i był najmłodszym z trójki dzieci powodów. Wszyscy zamieszkiwali wspólnie i tworzyli zgodną, opartą o tradycyjny model, rodzinę. Z racji wieku najmłodszy syn darzony był szczególnie troskliwą opieką rodziny; był dzieckiem pogodnym, pełnym życia, posłusznym i samodzielny. Pozostawał silnie zżyty ze starszym rodzeństwem i związany z rodzicami. Wraz z bratem interesował się pracami gospodarskimi, w tym traktorami; obydwaj bawiąc się wspólnie spędzali dużo czasu.

M. N. ma 41 lat z zawodu jest sprzedawcą, przy czym od 2007 r. kiedy za namową kuzynki podjęła pracę, pracuje jako sprzątaczką. O tragicznej śmierci syna dowiedziała się od T., który bezpośrednio po zdarzeniu z płaczem i krzykiem przybiegł do domu, obwiniając najbliższą rodzinę o skutki zdarzenia. W dacie śmierci syna, od 2001 r. powódka nie pracowała, była przy końcu ósmego miesiąca ciąży. Po wypadku życie powódki uległo załamaniu; nie pamięta zdarzeń bezpośrednio po śmierci syna, przy czym największe nasilenie jej cierpienia psychicznego miało miejsce w okresie do roku po tragedii; w tym czasie jego grób odwiedzała codziennie. Z uwagi na zaawansowaną ciążę powódka nie korzystała z farmakologicznych środków uspakajających, nie była także konsultowana psychiatrycznie lub psychologicznie. Cierpienia z tym związane ulegały z czasem stopniowemu zmniejszeniu, chociaż negatywne przeżycia nawracały i nawracają do chwili obecnej, czy to przy okazji uroczystości Komunii rówieśników zmarłego czy też finalizowania kolejnych etapów ich edukacji, co obserwuje z racji swojego zatrudnienia. Po wypadku aktywność życiowa powódki znacznie się osłabiła; stała się małowówna i często myślami powracała do zdarzenia, zaczęła izolować się od otoczenia, stała się płaczliwa; do chwili obecnej obawia się o bezpieczeństwo pozostałych dzieci i bardzo emocjonalnie reaguje na wspomnienie zmarłego.

S. N. (1) ma 47 lat, z zawodu jest rolnikiem. O śmierci syna dowiedział się w trakcie swojego pobytu w B., gdzie poza pracą we wspólnym 6 ha gospodarstwie rolnym podejmował sezonowo dorywcze prace w budownictwie. Jeszcze tego samego dnia wrócił do domu. Przez pierwsze miesiące po wypadku, do wiosny 2003 r., zaprzestał wyjazdów zarobkowych; w późniejszym okresie zaczął podejmować prace w okolicach miejsca zamieszkania rodziny. Nie korzystał ze specjalistycznych konsultacji lekarskich, a w pierwszym okresie po śmierci syna był nerwowy, cierpiał na problemy ze snem; do chwili obecnej rozpamiętuje okoliczności wypadku.

J. N. (1) ma 19 lat i jest studentką pierwszego roku matematyki na Uniwersytecie (...). W chwili śmierci brata miała ukończone 8 lat i przebywała w domu razem z matką. Przeżycia związane z okolicznościami wypadku spowodowały, że nie pamięta pierwszego okresu po wypadku; po rozpoczęciu roku szkolnego po wypadku izolowała się od rówieśników, często płakała i rozpamiętywała okoliczności wypadku, co w szkole podstawowej przekładało się na uzyskiwane w nauce wyniki; korzystając ze wsparcia ze strony nauczycieli i kolegów, nie korzystała jednak z żadnych form wsparcia psychologicznego. Do chwili obecnej wspomnienie osoby brata wywołuje u niej silne emocje.

T. N. ma 18 lat i jest uczniem klasy trzeciej technikum. W dacie tragicznego wypadku miał 7 lat, był bardzo silnie związany z bratem; w wyniku jego śmierci stał się nerwowy, zaczął izolować się od ludzi. W codziennym funkcjonowaniu oraz w szkole miał napady agresji, był wybuchowy, krzyczał i obwiniał najbliższych o niedopilnowanie młodszego brata; na uspokojenie funkcjonowania pozytywnie wpłynął rozwój zainteresowań sportowych po szkole podstawowej. Bezpośrednio po wypadku chłopiec pozostawał pod opieką lekarską lekarza rodzinnego, który stwierdził u niego problemy z koncentracją, trudności ze snem, obawy o samodzielne pozostanie w domu, w związku z czym zalecono konsultację psychiatryczną, którą przeprowadzono jednorazowo u dr M. J.. Do chwili obecnej chłopak dystansuje się od rozmów na temat wypadku, którego był świadkiem, emocje z tym związane tłumi w sobie, a także unika miejsc i ludzi, którzy mogliby wywołać wspomnienia o tragicznym wydarzeniu. W jego pamięci żywy pozostaje obraz ciała brata bezpośrednio po wypadku.

Tragedia powodów była szeroko dyskutowana w miejscu ich zamieszkania, w związku z czym zarzucano im brak właściwej opieki nad dzieckiem, co dodatkowo zwiększało ich ból po utracie syna i brata. Na intensyfikację

negatywnych przeżyć wpływ miało pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym ze sprawcą, w późniejszym zaś okresie, konieczność udzielenia wsparcia finansowego w związku z kosztami procesu karnego. Po śmierci W. narodziło się dwoje: A. i N., co korzystnie wpłynęło na ogólną sytuację rodziny, powodowie zaczęli bowiem koncentrować się na kwestiach opiekuńczo-wychowawczych młodszych dzieci. Nadal przeżywają utratę syna i brata, unikają rozmów na temat zdarzenia; nie ruszają jego zabawek i pamiątek. Trudnym przeżyciem jest też wizyta na cmentarzu oraz kolejne święta, w trakcie których jedna zastawa pozostawiona jest pusta.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów przedłożonych do akt sprawy, w tym dokumentów zalegających w aktach szkodowych ubezpieczyciela oraz w oparciu o bezpośrednie przesłuchanie powodów. Stan faktyczny był zasadniczo bezsporny, a spór pomiędzy stronami koncentrował się wokół kwestii prawnych, w tym zakresu odpowiedzialności strony pozwanej. Sąd I instancji obdarzył wiarą zeznania powodów odnośnie więzi i relacji łączących ich z synem i bratem, a także zmian jakie wywołała w ich życiu śmierć W. N. oraz rodzaju, długotrwałości i intensywności ich cierpienia oraz ogólnej ich sytuacji życiowej. Zeznania te nie budziły zastrzeżeń Sądu, a ich wiarygodność została zweryfikowana w oparciu o zasady doświadczenia życiowego oraz zeznania jedyne go świadka, pielęgniarki w szkole T. N., M. G..

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego opiera się na przepisach art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c. Sąd wskazał na rozbieżności dotyczące istnienia roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej, która nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2003 r., to jest przed nowelizacją art. 446 k.c. poprzez dodanie § 4, przychylił się jednak do utrwalonej już linii orzecznictwa Sadu Najwyższego dotyczącego tej kwestii powołując liczne orzeczenia stwierdzające, że spowodowanie takiej śmierci mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W szczególności prawo do życia w rodzinie i utrzymanie tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i polega ochronie na mocy art. 23 i 24 k.c. W konsekwencji za błędne Sąd Okręgowy uznał stanowisko pozwanego, iż decyzja ustawodawcy o wprowadzeniu do kodeksu cywilnego nowej regulacji prawnej zawartej w art. 446 § 4 k.c. motywowana była koniecznością wypełnienia luki prawnej, w związku z czym nie było podstaw prawnych do zasadzania zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2003 r. Sąd Okręgowy powołał nadto uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r. sygn. III CZP 93/12 przesądzającą, że przepis art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r., nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na zasadzie przepisu art. 448 k.c.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy sąd I instancji stwierdził, że spowodowanie śmierci W. N. stanowiło naruszenie dóbr osobistych powodów i uzasadniało przyznanie im zadośćuczynienia od ubezpieczyciela pojazdu na podstawie art. 448 k.c. Uzasadniając wysokość zasądzonych kwot sąd powołał się na szczególną dolegliwość dla osób bliskich, jaką stanowi śmierć członka ich rodziny, fakt że skutki takiego zdarzenia rozciągają się na całe życie tych osób. Wskazując na indywidualnie zróżnicowany dramatyzm tej sytuacji dla poszczególnych powodów, wynikający z poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy zróżnicował wysokość zasądzonych zadośćuczynień. Wskazał przy tym na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oraz na konieczność jego dostosowania do indywidualnej krzywdy poszczególnych osób oraz na konieczność utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach.

Jako podstawę orzeczenia o odsetkach sąd powołał art. 481 § 1 i 2 k.c. wskazując, że zadośćuczynienie jest świadczeniem bezterminowym, a zatem przekształca się w zobowiązanie terminowe na skutek wezwania do zapłaty (art. 455 k.c.). Stąd strona pozwana, jako podmiot profesjonalny, pozostawała w zwłoce od chwili, gdy odmówiła powodom wypłaty świadczeń. Rozmiar krzywdy nie ulegał zmianom uzasadniającym uwzględnienie roszczenia odsetkowego od dnia wyrokowania. Różnicując początkowe daty odsetek sąd uwzględnił, że w pozwie zażądano kwot wyższych, niż w pierwotnie kierowanym do strony pozwanej wezwaniu do zapłaty.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd I instancji powołał art. 100 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżył pozwany w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę dowodów nie znajdującą uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym i niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego;
- naruszenia prawa materialnego, a to art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. poprzez błędną wykładnię i zastosowanie, przez błędne przyjęcie, iż delikt sprawy był skierowany przeciwko dobrom osobistym powodów, a nadto nieprawidłowe przyjęcie, iż odpowiednia sumę zadośćuczynienia stanowią kwoty zasądzone zaskarżonym wyrokiem;
- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 363 § 2 i art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od dat w wyroku wskazanych, w sytuacji gdy zadośćuczynienie zasądzone zostało według aktualnej wartości pieniądza, a nadto gdy w zakresie roszczeń o zadośćuczynienie rozstrzygające znaczenie ma ocena sądu, a w konsekwencji data wyrokowania stanowi początek biegu odsetek.

W konkluzji pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu stosownie do jego wyniku, zasądzenia kosztów na rzecz Skarbu Państwa stosownie do wyniku procesu oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania w wysokości dwukrotności stawek wg norm przepisanych powiększonych o koszty dojazdu ich pełnomocnika na rozprawę apelacyjną z W., gdzie prowadzi on kancelarię.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jakkolwiek pozwany podnosi w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to w żaden sposób go nie uzasadnia. Powołany przepis stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Stąd podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawsze musi się wiązać z polemiką z dokonaną przez sąd oceną zebranego materiału i wymaga jednoznacznego wskazania, które z dowodów zostały przez sąd wadliwie ocenione, na czym polega błąd sądu w tej ocenie, jaka powinna być właściwa ocena tych dowodów i dlaczego. Mając na uwadze, że zarzut naruszenia prawa procesowego, aby był skuteczny, musi wskazywać, że naruszenie to miało wpływ na treść wyroku, koniecznym jest także wskazanie, które z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd są błędne, na czym błąd ten polega i jakie ustalenia, w świetle zebranego materiału, przy poprawnej jego ocenie, sąd powinien poczynić. Wadliwa ocena materiału dowodowego tylko wtedy ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy jej wynikiem jest błędne ustalenie okoliczności faktycznych dla tego rozstrzygnięcia istotnych. Tymczasem pozwany ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia w apelacji, że sąd I instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów nie znajdującą uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym i niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Taki zarzut nie zawiera żadnej istotnej treści i jest pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia procesowego, a w konsekwencji nie wymaga rozważenia przez sąd II instancji.

Z powyższych przyczyn przyjąć trzeba, że pozwany w istocie nie zakwestionował żadnych ustaleń faktycznych przez sąd I instancji poczynionych. Sąd Apelacyjny ustalenia te aprobuje i czyni je podstawą swego orzeczenia.

Kwestionowanie zasady rozstrzygnięcia oparte jest na polemice z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dotyczącym stosowania art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. jako podstawy zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez osoby bliskie zmarłego na skutek jego śmierci, która miała miejsce przez dniem 3 sierpnia 2008 r. oraz twierdzeniu o braku związania sądów powszechnych tym stanowiskiem poza sprawami, w których orzeczenia te zapadły. Dla rozważenia tego zarzutu zbędnym jest powoływanie licznych orzeczeń Sądu Najwyższego i zawartej w ich uzasadnieniach argumentacji prawnej na poparcie poglądu wyżej wskazanego. Tak same orzeczenia, jak też przedstawiona w nich argumentacja, zostały powołane przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie zachodzi potrzeba powtarzania przez sąd II instancji tych wywodów. Istotnie dokonana już wielokrotnie i jednolicie

w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego wykładnia prawa jest kontrowersyjna. Trafnie skarżący wskazuje, że przed nowelizacją art. 446 k.c. poprzez dodanie do niego § 4 przyjmowano, tak w orzecznictwie sądów, w tym Sądu Najwyższego, jak też w doktrynie, że brak jest w polskim prawie podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz że ani z materiałów Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, ani z uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej kodeks cywilny nie wynika, że przesłankę wprowadzenia unormowania zawartego w § 4 art. 446 k.c. stanowiły inne okoliczności, niż potrzeba wprowadzenia przepisu stanowiącego podstawę takich roszczeń. Trzeba też dostrzegać bardzo daleko idące konsekwencje zmiany utrwalonej dawniej linii orzecznictwa, pozwalającej dochodzić roszczeń z tytułu zdarzeń mających miejsce w okresie, gdy nie budząca wówczas wątpliwości wykładnia przepisów prawa wykluczała takie ich rozumienie, które dawałoby podstawy do ich dochodzenia. Nie sposób jednak przyjąć, że taka dynamiczna wykładnia jest niedopuszczalna, gdyż w istocie stanowi działalność prawotwórczą, a nie stosowanie prawa. Rozumienie pojęcia dobra osobistego uległo ewolucji powodującej jego rozszerzenie, a wyrazem takiego stanowiska jest wskazana linia orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zaakceptowanie poglądu, iż wyżej wskazana linia orzecznictwa mieści się w granicach wykładni prawa, powoduje zasadność zaakceptowania jej w praktyce sądów powszechnych, pomimo jej kontrowersyjności oraz zasady niezwiązania sądów powszechnych orzeczeniami Sądu Najwyższego poza sprawą, w której orzeczenia te zostały wydane. Stosownie do art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych. Przepis art. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym wskazuje, że w ramach tego nadzoru Sąd Najwyższy zapewnia zgodność z prawem oraz jednolitość orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych. Jednolitość orzecznictwa sądów jest istotną wartością w państwie prawnym, gdyż zapobiega przypadkowości rozstrzygnięć w takich samych sprawach, wynikającej tylko z faktu, że sprawy te zostały rozpoznane przez różne sądy lub ten sam sąd orzekający w różnych składach. Stąd także sądy powszechne powinny dążyć, w granicach prawa, do orzekania w sposób jednolity w takich samych sprawach. Skoro zadaniem Sądu Najwyższego jest z woli ustawodawcy zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, to sądy powszechne, jakkolwiek wykładnią prawa dokonywana przez Sąd Najwyższy formalnie nie są związane, winny stosować prawo zgodnie z utrwaloną i jednolitą linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, chyba że sprzeciwiają się temu szczególnie ważne okoliczności.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przyjmuje wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ślad za Sądem Najwyższym, co czyni zarzut naruszenia tych przepisów, w zakresie dotyczącym samej zasady odpowiedzialności, bezpodstawnym.

Nietrafnie też skarżący odwołuje się do przepisu § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów twierdząc, że przepis ten powoduje, iż zakresem ubezpieczenia wskazanego w powołanym rozporządzeniu nie są objęte roszczenia z art. 448 k.c. Sąd Apelacyjny podziela w tym względzie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r. sygn. III CZP 67/12 (OSNC 2013/4/45), stosownie do którego przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Zarzut naruszenia art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. skierowany jest także przeciwko przyjętej przez sąd I instancji wysokości zasądzonych zadośćuczynień. Zdaniem skarżącego sąd nie uwzględnił należyście wszystkich okoliczności mających znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, w szczególności zminimalizował znaczenie faktu, że powodowie po śmierci syna nie pozostali sami, mieszkają razem, M. i S. N. (2) mają troje dzieci, a T. i J. N. (3) mają jeszcze młodszego brata, co pomaga im w leczeniu traumy i zaakceptowaniu nowej rzeczywistości. Wbrew temu zarzutowi sąd I instancji należyście uwzględnił tę okoliczność, a zasądzone kwoty są właściwe dla tak ustalonych faktów. Trzeba mieć też na uwadze istotne zróżnicowanie zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynień. Ustalenia faktyczne przez sąd I instancji poczynione prowadzą do zasadnych wniosków, iż jakkolwiek wszyscy powodowie bardzo głęboko

przeżyli fakt śmierci 4-letniego wówczas W. N., to bez wątplenia najgłębszej traumy doznali matka M. N., będąca wówczas w ciąży z kolejnym dzieckiem oraz brat T. N., który był bezpośrednim świadkiem wypadku i u którego na długo utrwał się obraz zwłok brata.

Bezasadnym jest także kwestionowanie daty początkowej odsetek. Wbrew twierdzeniu zawartemu w uzasadnieniu tego zarzutu orzeczenie zasądające zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego. Obowiązek zapłaty zadośćuczynienia nie powstaje z mocy wyroku sądu, ale wynika wprost z przepisu ustawy. Stąd zasadnie Sąd Okręgowy wskazuje na bezterminowy charakter tego roszczenia, które staje się terminowym od chwili wezwania przez uprawnionego do zapłaty. Stosownie do art. 455 k.c. wezwanie takie rodzi obowiązek niezwłocznej zapłaty, zaś w odniesieniu do ubezpieczyciela trafnym jest przyjęcie opóźnienia w odniesieniu do kwoty objętej wezwaniem i zasadnej, z chwilą odmowy wypłaty świadczenia. Powoływany przepis art. 363 § 2 k.c. mógłby znaleźć zastosowanie, gdyby pomiędzy datą wymagalności świadczenia a datą wyrokowania doszło do istotnej zmiany okoliczności, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Powoływanie się na zmianę wartości pieniądza w tym okresie tylko wtedy mogłoby mieć znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, gdyby już uprzednio zostało ono wypłacone w kwocie niższej, niż obecnie dochodzona. W takim wypadku możliwym byłoby uwzględnienie, że realna wartość wypłaconej wówczas kwoty była wyższa, niż nominalnie takiej samej kwoty w chwili wyrokowania, a zatem kwota ta kompensowała krzywdę w wyższym stopniu, niż taka sama kwota wypłacana w dacie orzeczenia sądu. Takie okoliczności w rozpoznawanej sprawie nie miały miejsca.

Z powyższych przyczyn apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądając je w wysokości odpowiadającej minimalnym stawkom wynagrodzenia pełnomocnika ustalonym stosownie do przepisów § 6 pkt 5 i 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W świetle przesłanek wskazanych w § 2 ust. 1 tego rozporządzenia brak było podstaw do zasądzenia wynagrodzenia w kwocie wyższej od stawek minimalnych, gdyż sprawa była typowa, nie wymagała też szczególnego nakładu pracy pełnomocnika.

Nie znajdowało podstaw żądanie zasądzenia na rzecz powodów kosztów dojazdu pełnomocnika z W. na rozprawę apelacyjną, która odbyła się przed sądem w Krakowie. Powoływana we wniosku uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r. sygn. III CZP 33/12 (OSNC 2013/2/14) stanowi o obowiązku zwrotu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą sprawę kosztów dojazdu pełnomocnika do sądu, gdy były one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Takie stanowisko odpowiada normie zawartej w art. 98 § 1 k.p.c., który przewiduje obowiązek zwrotu wyłącznie kosztów celowych. Fakt zawarcia przez powodów zamieszkałych w M. umowy z kancelarią radców prawnych znajdującą się we W. nie może prowadzić do uznania poniesionych w związku z tym kosztów dojazdu za celowe dla dochodzenia praw w sytuacji, gdy zarówno w miastach, w których znajdują się siedziby sądów rozpoznających sprawę w I i II instancji, jak też miastach położonych w sąsiedztwie miejsca zamieszkania powodów znajdują się kancelarie radców prawnych i kancelarie adwokackie mogące zapewnić im stosowną obsługę prawną.